

Jan Pietrzak, Nadzieja

W brudnym świecie smutnych miast,
pełnych wiatrów bezlitosnych,
mignie czasem twoja twarz,
jak niepewne mgnienie wiosny.
W przystankowy zmięty tłum,
jakby cisną ktoś dla żartu
bzu białego bukiet lub
same najszcześniejsze karty.
Ref. Matką głupich cię nazwali, nadziejo,
ludzie podli, ludzie mali, nadziejo.
Coś się z Ciebie natrzęsają,
głośno śmieją ty nas jedna nie opuszczaj, nadziejo.
Prowadź nas nadziejo,
w ciemny czas nadziejo.
W mrocznej mgłę wyczaruj iskrę wiary.
Gdy fałszywych fanfar dźwięk
zgaśnie w dali tak jak żagiel
i wypełni głuchy lęk
zakamarki duszy nagiej.
Gdy już tylko walić w mur
z dziką pasją pozostanie,
nie przesadzaj odłóż sznur
ona istnieć nie przestanie.
Ref. Matką głupich Cię nazwali...